

Bal u weteranów

www.franzdorfer.com



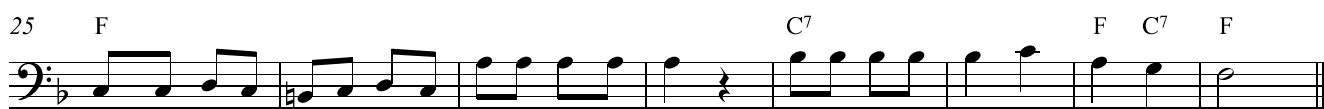
Dzi-siaj bal u we-te-ra-nów Kaz-dy zna tych pa-nów Bo tam co nied-zie - la Jest zab-a-wy wie - la



9 Choc ko-mi-tet za wstep bier-zy Czterd-zie-sci ha - ler-zy A-le wyz-naszczer-zy Co wart ta joj A mu-zyc-zka



18 i - no a - no A mu-zyc-zka rznie Bo przy tej mu - zyc - zce Go-sci ba-wia sie (we - so - lo)



25 Wszy-stko jed-no czy to mes-ka Czy to dam-ska jest By - li tyl-ko rzne - la Fest a fest

2.A tam znowu jakiś frajer
Wielki pieniądz traci
Trzy kolejki piwa
Przy bufecie płaci
Ty do niego ani słowa
Naj ci Bóg zachowa
Bo on z Łyczakowa
Jest ta joj

3.A tam znowu jakaś szarża
Mocno się obraża
Bo ja mam nagniotki
Naj no pan uważa
Idź-że ty nie gadaj wiele
Ty cywilne ciele
Bo cię w morda strzelę
Ta już ta joj

4.A tam w tyli pan Bazyl
Przeprasza na chwili
Bo mu spodnie pękli
Na samiutkiej tyli
Tu agrafką się nie chwyci
Trzeba iść po nici
Bo się gołe świci
Fest ta joj

5.O północy się zjawili
Jacyś dwaj cywili
Mordy podrapane
Włosy jak badyli
Nic nikomu nie mówili
Ino w mordy bili
I bal zakończyli
Ta już ta joj